

SŁOWO

WILNO Piątek 9 sierpnia 1929 r.

Wilno, Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefon: redakcji 17-82, administracji 228, drukarni 823

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80250. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Oplata pocztowa wliczona ryczałtem
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szepteyki — A Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierz.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MÓŁDECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółz. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz przesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

ANSCHLUSS

Bierna polityka Polski

Mam zamiar napisać kilka po sobie następujących artykułów, dowodzących, że polskie ministerstwo spraw zagranicznych powinno całą siłą wesprzeć i podsylić propagandę za Annschlussem, tj. przyłączeniem Austrii do Niemiec. Poza propagandą, którą Polacy w tym kierunku powinni uprawiać w Austrii, Bawarii i całych Niemczech, aktywność Polski mogłaby się ujawnić w stawianiu związków z tym celem wniosków na plenum Ligi i w innych podobnych pacyfikacyjno-politycznych syl-dami opatrzonych instytucjach.

Bardzo możliwe, że na moją tezę za Annschlussem rzucą się w Polsce różni analfabeci polityczni a ciury dziennikarskie, którym się wyda, że sama propaganda za uaktywnieniem polityki polskiej jest śmieszna, naiwna i dziecinna. Pozostawiając więc los ciurów w rękach oboźnych, którzy według regulaminu wojskowego o taborach jeszcze heimmana Jana Tarnowskiego powinni ciurami dowodzić,—obawiam się jednak i poważnych argumentów, które niewątpliwie w najpoważniejszy i najpartiotyczniejszy sposób przeciwko mojej tezie mogą być wytoczone. Nietylko nie chcę negować, że takie argumenty są, ale sam ich długiego rejestru narazie nie wypisuję tylko dlatego, aby to w dnach najbliższych najwzrostrońniej omówić. Anschluss ma poważne „przeciw” zarówno w dziedzinie możliwości jego realizacji, jak w dziedzinie korzyści dla polskiej racji stanu. Chodzi tylko o to, że te ostatnie minusy są jednak mniejsze od plusów.

Dlaczego Polska ma właśnie poprzeć projekt Anschlussu, dziś popierany zaledwie przez kilka stronniców niemieckich, a zwalczany przez wszystkie inne czynniki polityczne w Europie? Odpowiedź na to narazie tylko pośrednio. Polska prowadzi dziś zupełnie bierną politykę zagraniczną. Po konferencji w Hadze należy się oczywiście spodziewać ogromnej dyplomatycznej ofensywy Niemiec o korytarz i Śląsk. Będzie to już nie prasy Maschinengewehrfeuer, lecz prosty dyplomatyczny ruszenie do ataku. Takiego ataku siedząc w okopach przyjmować nie wolno. Do abecadła dyplomatycznego należy, że w takich razach trzeba przejść do kontrataku.

Znowuż czytam w jednym piśmie należącym do naszego prorządowego obozu, jak jakiś nasz przekonaniowy kolega B. B. pisząc o Hadze wyraża się, że „prasa Hugenbergowska odchodzi poprostu od zmysłów na wla-„domość o zarezerwowaniu kwater „dla delegacji warszawskiej w Sche-„veningen”. Gdyby ten nasz kolega czytał moją artykulację „Madryt, prasa niemiecka, a nasza” możeby nie wyjeżdżał z tem powołaniem się na niezadowolone prasy niemieckie, jako na dowód naszego zwycięstwa. Na tem właśnie polega święta taktyka niemiecka, stale z tem samem doskonałem powodzeniem stosowana, że gdy Polska nie dostaje nic, to ta prasa niemiecka wykrzykuje, że Polska odnosi zwycięstwo, że Polska dostaje za dużo. W ten sposób otwierają Niemcy licytację in minus znaczenia Polski na międzynarodowych dyplomatycznych targowiskach.

Prasa polska nie ma znaczenia międzynarodowego, a wszystkie zagadnienia międzynarodowe traktuje wyłącznie pod kątem widzenia mało-dusznej polityki wewnętrznej, stosuje obrzydliwą metodę, zawsze jednakową, niemądrą i możliwą tylko wobec analfabetyzmu politycznego naszych czytelników: „pojechał nasz minister,

więc należy pisać, że ma powodzenie”. Nie tłumaczy się jednak czytelnikom tej prawdy, że położenie międzynarodowe Polskę jest tak ciężkie, że nie jest skutkiem braku talentów naszego ministra, który niewątpliwie swojem sobistemi zdolnościami przewyższa o głowę wielu swoich cudzoziemskich kolegów, lecz skutkiem tej ciężkości położenia, że ciągle przegrywamy. Wreszcie, pod kątem tej że wewnętrznej polityki B. B. takie stałe chowanie swojej i głów czytelników swoich pod wiel-

kie strusie skrzydła jest niepożądaną. Wprost przeciwnie, że względu na cele ostateczne obozu B. B., to jest na zmianę konstytucji, właśnie najlepiej jest całą groźną prawdę głośno powiedzieć.

Prasa polska przedstawiała fakt zaproszenia Polski na konferencję w Hadze jako nasz sukces. Należy więc skonstatować, że w tej roli, jaką Polska ma tam odegrać, nietylko nie jest to sukces, lecz przeciwnie dotkliwie upokorzenie Polski. Polska, państwo pod względem liczby ludności i ob-

szaru terytorjum mało co mniejsze sa-gen” i na to otrzymuje odpowiedź od Francji, będzie tam odegrywała prawie tę samą rolę co państwo-miniatu-zetę”.

Na to otrzymujemy odpowiedź, że niekiedy udział Polski w obradach haskich jest tylko skutkiem tego, że głos na tej konferencji zabrać, bez wiedzy Polski nie ma dużo do po-naszego udziału był układany. Mini-ster spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej na tej konferencji przypominając będzie tego chłopczyka, z obrazka we Fliegende Blätter, który siedząc przy stoliku z rodzicami, od-rzyna się co chwile: „kann ich etwas mi opierającymi się na aktach, przy

tworzeniu których Polska nie występowała jako czynnik prawotwórczy. Temniemniej nikt nie zaprzeczy, że to są problemy, od załatwienia których zależna jest cała dalsza polityka świata. I dlatego niktoś udziału Pol-ski przy decydowaniu tych proble-mów jest tylko koeficjentem, wykład-nikiem tej niezasłużonej i niepropor-cjonalnie do naszego terytorjum, lud-ności i sił militarnych malej roli Pol-ski w polityce świata.

Tak dalece ta rola jest mała, a zwłaszcza bierna uwidoczni się nam najlepiej, jeśli ze skomplikowanych stosunków międzynarodowych wyodrębimy jeden teoretyczny i abstrak-cyjny szemat: Polska, Niemcy, Fran-cja. Wyobraźmy sobie na chwilę rzecz zupełnie niemożliwą, aby Briand chciał dziś powrócić do polityki Ru-hry. Zamiast cofać się z okupacją, Briand chciałby jeszcze coś nowego w Niemczech zaokupować. Cóż wtedy? Wtedy wystarczy jedna depesza p. Brianda do Warszawy, abyśmy tyle właśnie politycznych, a nawet stra-tegicznych anty-niemieckich demon-stracji poczynili, jak dokładnie tego p. Briand zażąda. Czyli, że p. Briand w każdej chwili, o każdej konferen-cyjnej porze dnia i nocy, może ten około trzydziestomilionowy czynnik polityczny imieniem Polska rzucić na szalę dyplomatyczną na poparcie swoich argumentów koledze Strese-mannowi wypowiadanych. A czy przykład odwrotny przedstawia się nam również jasno? Jeśli Briand będzie niezadowolony z Niemiec to wiado-mo jest, że Polska go poprze z całym entuzjazmem, a jeśli Polska „bę-dzie” niezadowolona z Niemiec, to czy może liczyć na równą gotowość 35 milionowego sojusznika? *Risum te-neatis amici.* Oczywiście, że nie! Na-wet w sporze z karłowatą Litwą Ko-wieńską nie możemy kroku zrobić naprzód, bo Francja nie nasze, lecz niemieckie w tej sprawie interesy po-parła.

Nie wiem czy co do wyników konferencji Haskiej należy być optymistą, czy pesymistą. Wiem tylko, że Euro-pa idzie logicznie w kierunku sojuszu ang-o-franko-niemieckiego, mającego już swoją praktykę na terenie Ligi Narodów. I w tej koniunkturze ofensywa Niemiec na korytarz i Śląsk nie jest dla nas zabawką. Odwróciła się Francja od naszych interesów w sprawie kowieńskiej, dla Locarna zachod-niego poświęciła Locarno wschodnie.

Oczywiście Francuzi ze względów na własną rację stanu nie mogą dopuścić na zmiążdzenie Polski przez Niemcy. Gorsze jest jednak, że o tej widocznej tendencji Francji okupowania swego porozumienia z Niemcami kosztem interesów Polski wiemy tylko, że ta tendencja jest, nie wiemy zupełnie gdzie będzie jej kres, gdzie znajdują się jej granice. Jak dużą jest wyciągliwość tej elastyczności? A dochodzi jeszcze drugi moment dla nas bardzo niebezpieczny to jest pacy-fizm europejski. Pisałem o tem jeszcze w styczniu 1927 r. Pamiętajmy, że jeszcze w tej chwili, kiedy hr. Berchtold odrzucił serbską odpowiedź na austriackie ultimatum, to jest na kilka dni przed wybuchem wielkiej wojny zarówno Niemcy, jak Austria liczyły, że konflikt da się zlikwidować. A wtedy cała Europa tak była nastawiona na wojnę, jak dziś na pokój. Pacyfizm jest odzwier-ciadleniem realnych i konkretnych potrzeb państw europejskich i pacy-fizm to sła popychająca historję ku lokalizacji niemiecko-polskiego za-targu.

Wobec tych warunków bierne oczekiwanie ataku niemieckiego na korytarz i Śląsk wydaje się nam być niewskazane. Trzeba, by Polska wystąpiła z inicjatywą takich ruchów w polityce, któreby lepszą dla nas koniunkturę w Europie stwarzały. Ca-

ECHA STOLICY

Min. Madgearu w Warszawie

WARSZAWA, 8.8. Pat. W dniu 8 b. m. przybył do Warszawy p. minister przemysłu i handlu Rumunii p. Madgearu wraz ze swoim otoczeniem oraz p. „minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, który towarzyszył p. ministrowi Madgearu w czasie jego pobytu w Polsce, również ze swoim otoczeniem. Po powitanu na dworcu przez przedstawicieli władz i sfer gospodarczych p. minister udał się do przygotowanych dla niego apartamentów w hotelu Europejskim. Wkrótce po przyjeździe p. minister Madgearu złożył wizytę p. premierowi i ministrom spraw zagranicznych i komunikacji, poczem o godzinie 12 min. 30 przybył do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w otoczeniu panów: charge d'affaires Davidescu, dyrektora departamentu przemysłowego rumuńskiego Popescu, atache wojskowego Balacescu, sekretarza osobistego ministra oraz sekretarza poselstwa, celem złożenia wizyty p. ministrowi przemysłu i handlu Kwiatkowskiemu.

W trakcie wizyty p. minister Kwiatkowski udekorował dyrektora departamentu przemysłowego Popescu odznaką krzyża komandorskiego „Polonia Restituta” oraz sekretarza osobistego ministra p. Ghorghiu odznaką krzyża kawalerskiego „Polonia Restituta”, poczem obaj ministrowie wraz ze swoim otoczeniem udali się do samochodu do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie p. minister Madgearu złożył piękny wieniec w imieniu rządu rumuńskiego. Po ceremonii złożenia wienca panowie ministrowie wraz z otoczeniem udali się do hotelu Europejskiego na śniadanie, wydane na cześć gości przez p. ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego. Po południu panowie ministrowie zwiedzili fabrykę na Okęcie, poczem udali się wraz z towarzyszącymi im osobami do Spały w celu złożenia wizyty Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Kredyt rejestrowy w Banku Polskim.

WARSZAWA, 8.8. PAT. Dnia 8 bm odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem p. prezesa dr. Wroblewskiego. Po wystąpieniu sprawozdań dyrektora oraz trzech komisji Rada uchwaliła między innymi utworzyć dla ułatwienia zrealizowania zbiorów tegorocznych, kredyt rejestrowy, zabezpieczony zastawem zboża, przy czem ogólna suma tego kredytu przewyższać ma znacznie ramy zastawowe.

Minister dr. Twardowski w Poznaniu.

POZNAŃ, 8.8. PAT. Od 4 dni bawi w Poznaniu p. minister dr. Twardowski, przewodniczący delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami. P. minister Twardowski zwiedził szczegółowo PWK. Pobyt p. ministra w Poznaniu ma charakter prywatny.

Wysokie odznaczenie czeskie dla vice-min. gen. Konarzewskiego.

Pierwszy wiceminister spraw wojskowych p. gen. dywizji Konarzewski odznaczony został czeskim krzyżem „Białego Lwa” II klasy.

Wpewwodowie w stolicy

Przybyli do stolicy w sprawach służbowych wojewodowie: Łódzki p. Jaszczolt, tarnopolski, p. Moszyński i białostocki p. Kirszt.

Międzynarodowy raid i konkurs lotniczy w Poznaniu

POZNAŃ, 7.VIII. PAT. W sobotę dnia 10 b. m. przybędzie do Poznania około 80 awionetek, którym biorą udział w międzynarodowym raidzie i konkursie lotniczym. Długość lotu obliczają na blisko 6500 km.

Z ZA KORDONÓW

Aresztowanie komunistów w Szawlach

Z Kowna donoszą: Nocy ubiegłej policja aresztowała w Szawlach 3 kobiety, które rozrzuciły na ulicach proklamacje komunistyczne.

„Zeppelin” przeleci nad Estonją

Z Rewla donoszą: Estoński rząd poczt otrzymał z Friedrichshafen zawiadomienie, że sterowiec „Graff Zeppelin” w trakcie swego lotu do Tokio między 12 a 16 sierpnia przeleci nad Estonją, jeśli pozwolą na to warunki atmosferyczne.

Krwawa awantura na zabawie ludowej

Z Rygi donoszą: W niedzielę podczas zabawy ludowej w pobliżu Rygi, na której było obecnych wielu żołnierzy, między tymi ostatnimi a ludnością cywilną wynikło jakies nieporozumienie, które wkrótce przeszło w walkę, przyczem około 20 żołnierzy walczyło bagnietami. W rezultacie bóki kilkunastu jej uczestników odniosło ciężkie rany.

Zmiana ustawy o reformie rolnej w jesieni

Z Kowna donoszą: Gabinet Ministrów kończy już dyskusję nad nowym projektem ustawy o agrarnej reformie. Jak się podaje, nowa ustawa zostanie przyjęta i opublikowana w końcu września lub na początku października.

Niemieckie okręty wojenne w Rewlu

Z Rewla donoszą: Niemieckie okręty wojenne w końcu sierpnia zwiną do portu Rewelskiego, gdzie pozostaną kilka dni.

Ukaranie komunistów

Z Kowna donoszą: Komendant miasta rozważył sprawę 26 osób, które zostały ujęte na tajemnym komunistycznym zebraniu, jakie się odbywało 30-go lipca w lokalu Związku krawców przy ul. Niemieckiej. 19 osób zostało ukaranych grzywną w wysokości 2 tys. lit. lub 2 miesięciami więzienia, 7—grzywną 500 lit. lub 2 tygodni aresztu. Wśród ujętych są 24 Żydzi i 2 Litwini.

Dochody Litwy

Z Kowna donoszą: Dochody Litwy w pierwszym półroczu r. b. wyraziły się sumą 130 milj. litów. Wydatki za ten czas wyniosły 117 milj. litów.

Ukaranie redaktora „Jdische Stimme”

Z Kowna donoszą: z rozporządzenia komendanta m. Kowna redaktor „Jdische Stimme” Jakob Rabinowicz został ukarany grzywną w wysokości 500 lit. z zamianą 1 mies. więzienia za opublikowanie w swym dzienniku niezgodnych z rzeczywistością wiadomości, wywołujących niepokój w społeczeństwie. Pismo nadało, iż popisowi obili w Rakiszkach Żydów.

Nowy statut uniwersytetu kowieńskiego

Z Kowna donoszą: Nowy statut uniwersytetu litewskiego wpłynę wkrótce do obrady Gabinetu Ministrów.

Niszczono sztyldów żydowskich

Z Kowna donoszą: W nocy z wtorku na środę zauważono na Al. Wolności, iż kilka osób niszczy żydowskie sztyldy. Dochodzenie w toku.

Papierosy w Mińsku podrzwały

Z Mińska donoszą: W związku z podwyższeniem akcyzy zostały podniesione ceny na wszystkie wyroby tytoniowe: tytoń, papierosy i cygara. Podwyższenie cen nie jest wielkie i dla papierosów wynosi od 4 do kop. za 100 szt., tytoniu od 70 kop. do 1 rb. 20 kop. za kg. i cygar od 4 do 10 kop. za 25 szt.

Konferencja w Hadze

Konsolidacja bloku zwolenników planu Younga

PARYŻ, 8—8. Pat. Petit Parysien” stwierdza, iż blok zwolenników planu Younga uległ konsolidacji. Wobec tego Snowdenowi nie pozostało nic więcej, jak tylko przyłączyć się do tego bloku, bądź też zniszczyć całkowicie nadzieję na ostateczne uregulowanie sprawy, jakie się zrodziły w związku z powstaniem planu.

Rozmowę Brianda ze Stresemannem pokrywa tajemnica

HAGA, 8—8. Pat. Dzisiejsza rozmowa Brianda ze Stresemannem trwała dwie godziny. Zainteresowane koła zachowują całkowitą tajemnicę co do przebiegu rozmowy. Loucheur i Cheron przyjęli Venizelosa, który poinformował ich o żądaniach swego kraju.

Komisje

BERLIN, 8.8. (PAT) Jak donosi prasa berlińska z Hagi, Niemcy reprezentowane będą w komisji politycznej przez ministra Stresemanna i Wirtha, w komisji finansowej zaś przez ministrów Hilferdinga i Curtiusa. Francję reprezentować będzie w komisji politycznej Briand, w finansowej zaś — Cheron. Anglię w komisji finansowej reprezentować będą Snowden i minister handlu Grahau, w komisji politycznej zaś Pippis i Filip Backer, minister spraw zagranicznych Henderson bowiem będzie przewodniczącym komisji politycznej i jako taki nie będzie posiadał głosu, a będzie pełnił tylko funkcje przewodniczącego. Przewodniczącym komisji finansowej został Hotard.

POSIEDZENIE KOMISJI POLITYCZNEJ POD PRZEWODNICTWEM HENDERSONA.

HAGA, 8.8. (PAT). O godzinie 16 zebrała się komisja polityczna, której przewodniczący Henderson w przemówieniu swem przypomniał, iż komisja winna oprzeć swe prace na rezolucji geneuewskiej z dnia 6 września 1928 roku, poczem wyraził życzenie, aby prace komisji postępowały szybko naprzód, wreszcie podkreślił, jakie mieć one będą na przyszłość. Następnie zabierali głos Briand i Stresemann, wyuszczając swe poglądy na ogólne zagadnienie ewakuacji i na łączność, istniejącą między pracami obu komisji. Obaj mówcy podkreślili swą wolę doprowadzenia do praktycznego rozwiązania przy pomocy ekspertów, o ile to okaże się niezbędnym.

O CZEM ROZMAWIAŁ MIN. ZALESKI Z BRIANDEM.

HAGA, 8.8. (PAT). Dziś przed południem minister Zaleski odbył dłuższą konferencję z premierem francuskim Briandem w sprawach dotyczących konferencji haskiej. W związku z tą wizytą ministra Zaleskiego u Brianda pisze „Der Telegraph”: Polska delegacja skarży się, że nie jest dopuszczona do komisji politycznej, chociaż rozpatrywane tam są kwestie dla Polski bardzo ważne. Minister Zaleski wskazał Briandowi, że polska delegacja nie przybyła do Hagi dla 600 tys. mk. różnicy w rocznych splatach, które Polska otrzyma mniej więcej w-g planu Younga w porównaniu z planem Dawesa.

SPRAWA REWIZJI PROCENTOWEGO UDZIAŁU W ODSZKODOWANIACH

HAGA, 8.8. (PAT). Komisja finansowa konferencji haskiej rozpoczęła dziś doniosłą dyskusję. Delegaci Portugalji i Jugosławji zażądali rewizji procentowego udziału. Poza tem minister Marinkowicz domagał się dla Jugosławji stanowiska jednego z administratorów banku reparacyjnego. Kanclerz skarbu sprzecywał w sposób dobitny swe stanowisko wobec planu Younga, przedstawił ofiary, jakie poniosła Anglia i w zakończeniu złożył rezolucję, domagając się utworzenia podkomitetu rzeczoznawców dla zajęcia się sprawą podziału rat rocznych przewidzianych w planie Younga.

DEKLARACJA SNOWDENA.

HAGA, 8.8. (PAT). Przedkładając na posiedzeniu komisji finansowej rezolucję domagającą się utworzenia podkomitetu rzeczoznawców, który byłby powołany do zrewidowania rozdziału splat rocznych przewidzianych w planie Younga, Snowden oświadczył, że mając za sobą poparcie swego rządu Izby Gmin i całej opinii angielskiej, stawia te rezolucje na samym początku rozpraw, jako warunek, nie podlegający dyskusji.

Dalej podkreślił Snowden, że Anglia zastrzega sobie prawo zrewidowania umów dawniejszych w razie słusznego zażądania jej żądania.

ODPOWIEDZ CHERONA.

Odpowiadając na to przemówienie Cheron zaznaczył, że bynajmniej nie odmawia ofiar, poniesionych przez Anglię, jednakowoż stwierdza że ofiary wszystkich walczących były olbrzymie. Cheron oświadczył, że Francja nie przyczyni się do zburzenia dzieła rzeczoznawców, co przecież musiałoby być nieodwołalną konsekwencją rewizji postanowień w sprawie rat rocznych i sposobu splat.

APEL PRZEDSTAWICIELA WŁOCH.

W tym samym duchu przemawiał Tirelli, stwierdzając, że Italia nie akceptuje jagielkolwiek zmniejszenia swego udziału procentowego w splatach rocznych i zwrócił się z gorącym wezwaniem do Snowdena, ażeby zastanowił się nad konsekwencjami, do jakich może doprowadzić zajęte przez niego stanowisko. Jaspas przyłączył się do stanowiska Francji i Italji.

AMERYKA ZAŻĄDA ODSZKODOWAŃ DLA SWYCH OBYWATELI W GRANICACH PLANU YOUNGA.

WIENIEN, 8.8. (PAT). „United Press” donosi z Hagi, że na najbliższem posiedzeniu komisji finansowej obserwator amerykański Wilson postawi w imieniu swego rządu wniosek, żądający zaspokojenia pretensyj rządu amerykańskiego i obywateli Stanów Zjednoczonych w stosunku do niemieckich splat odszkodowawczych. W tym wypadku zmniejszyłby się udział Francji w reparacjach o 55 proc. przyznanym planem Younga na około 52 proc.

Poincare powraca do zdrowia

PARYŻ, 8.VIII. PAT. Poincaré wstał dziś po raz pierwszy po operacji z łóżka.

ECHA KRAJOWE Zerwanie rokowań chińsko-sowieckich

Prezydent Mościcki przyjeżdża do Nowogródka

NOWOGRODEK, 8.8. (Tel. własny „Słowa“). Wczoraj obiegła w mieście pogłoska, że zamierzany przyjazd Pana Prezydenta Mościckiego na teren województwa Nowogródzkiego został wyznaczony dzień piętnastego sierpnia. Jak się nasz korespondent dowiadyuje Pan Prezydent zamierza przybyć do województwa Nowogródzkiego około 15 września. Marszruta podróży Pana Prezydenta wypadłaby od Słonima przez Baranowice, Nieśwież, Wołożyn do Nowogródka. Następnie Pan Prezydent wyjedzie z Nowogródka na Lidę i Szczuczyn. Pobyt Pana Prezydenta na terenie województwa potrwa prawdopodobnie 5 do 6 dni. Wśród społeczeństwa są obecnie intensywne przygotowania do przyjęcia dostojnego gościa.

Wywrotowa działalność pod przykrywką pomocy głodnym

Ostatnio na terenie powiatu wilejskiego poczęła się ujawniać działalność białoruskiego klubu poselskiego który zorganizował komitety niesienia pomocy głodnym z powodu głębsi nieurodzaju. Komitety te o nazwie „Biedoty“ rozpoczęły swoją działalność od założenia w każdej wsi jacejki i wciąganie do roboty nieświadomych chłopów. Bliska obserwacja działalności „Biedoty“ dała możność ustalenia, że pod przykrywką działalności społecznej uprawia się agitację wywrotową skierowaną przeciw Państwu.

Ze przeprowadzenia te były słuszne dowiodła rewizja przeprowadzona w lokalu komitetu w Wilejce. Znalezione mianowicie znaczna ilość odezwy i druków o treści wybitnie antypaństwowej podpisanych przez komunikujących się osób białoruskich.

Władze zawiesiły działalność „Biedoty“, a akta wraz z dowodami roboty destrukcyjnej przesłano do prokuratora.

Organizacja „Biedoty“ była identyczna z organizacją „ukraińskich komitetów“ niesienia pomocy ofiarom powodzi w Małopolsce w roku 1927. Wówczas tak samo jak i obecnie komitety były stworzone na polecenie i za pieniądze z zakonu sowieckiego miały na celu propagandowo-destrukcyjną akcję wśród biednej i cierpiącej z powodu klęsk żywiołowych ludności.

Należy jeszcze dodać, że do „Biedoty“ na terenie powiatu wilejskiego zdołano wciągnąć około 300 osób, które dowiedziawszy się o celach komitetu zwróciły władzom legitymacje. (b)

Rozwiązanie wydziału powiatowego w Świecicach

Z uwagi na dokonane wybory do rad gminnych wszystkich gmin pow. Świeciańskiego, co pociąga za sobą zmianę składu osobowego sejmiku powiatowego Min. Spr. Wewnętrznych, zarządzeniem swym rozwiązał wydział powiatowy w Świecicach polecając przeprowadzenie wyborów członków wydziału na pierwszym posiedzeniu sejmiku w nowym jego składzie.

Wybory do rad gminnych w pow. Świeciańskim zostały spowodowane zmianą granic tych gmin.

Obłąkanie bandyta rabuje na drogach

NOWOGRODEK, (tel. własny „Słowa“) 8.VIII. Dnia 7-go b. m. na mieszkaniach wsi Kurewicz, gminy Horodczno, Druniewicza napadł mieszkaniec tejże wsi Michał Kucuk. Zatrzymawszy ich na drodze do Nowogródka, Kucukabra od pierwszego portala zawierający 225 zł., zegarek i piasek gumowy. Od drugiego torobka, zawierającego 250 zł. i 10 dolarów. Po dokonaniu rabunku Kucuk dosiadł konia będącego własnością jednego z napadniętych i odjechał na trakt Niechwiejki. Na kilka dni przed dokonaniem napadu Kucuk był badany przez lekarza powiatowego Rakowicza, który stwierdził, iż jest on chory umysłowo i zalecił umieszczenie go w szpitalu dla obłąkanych.

Opadł balon meteorologiczny

Onegdaj w dzień na polach wsi Józefowo pod Gródkiem opadł balon koloru czerwonego oznaczony liczbą. Balon ma 2 metry obwodu i 1 i pół mtr. długości. Jest to najprawdopodobniej balon próby wypuszczony przez jedną ze stacji meteorologicznych dla zbadania prądów powietrznych. (c)

NOWOGRODEK.

L I D A

Wybory zarządu Nowogródzkiej Ochotniczej Straży Pożarnej. Dnia 4 b. m. o godz. 19 odbyło się pod przewodnictwem p. burmistrza Wolnina w lokalu remizy Straży Pożarnej przy ul. Korelickiej, zebranie członków Nowogródzkiej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Na zebraniu przeprowadzone zostały wybory nowego zarządu Straży. Do zarządu weszli p. p. Drodzowski Józef, jako naczelnik Straży, Izraelita Łazarz, jako zastępca naczelnika, Karczewski Józef, jako gospodarz. Członkami zarządu zostali obrani pp. Wolnik Ludwik burmistrz miasta, Kamieniecki Abram, Lipski Czesław, komisarz P. P., Urbanowicz Stanisław, Kowalik Stanisław, Baranowicz Józef, Kwieliowicz Berko i Solarczyk Roman. Na zastępców obrano: Mowszycę Arona, Cukiermana Łazarza, Kulika Zychelę i Rudnickiego Abrahama. Po dokonaniu obioru nowego zarządu i złożeniu sprawozdania z działalności Straży za rok ubiegły zebranie zatwierdziło budżet na rok 1929 1930 w wysokości 12000 zł. i ustaliło roczną składkę członkowską w wysokości 3 zł.

Wybory nowego zarządu nowogródzkiego cechu czapników i krawców. Dnia 6 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Rozena Jochonona w lokalu ogólnego związku rzemieśln. żyd. przy ul. Koscielnej 7 zebranie członków nowogródzkiego cechu czapników i krawców.

Na zebraniu dokonano obioru nowego zarządu cechu. Starszym cechu został obrany Wizner Szmerel, podstarszym Rozen Jochonon, członkami—Wileński Judel, Angielczyk Jakob, Czernichowski Hersz i Bloch Sora.

— Głodującym na Wileńszczyźnie, w dn. 24 lipca rb. podczas wręczania aktów na

Delegaci chińscy wyjechali z Manczuli

TOKJO, 8.8. (PAT). DEPEŚĄ Z MANDZULI DONOSI, IŻ ROKOWANIA BEZPOŚREDNIE CHIŃSKO - ROSYJSKIE ZOSTAŁY ZERWANE. DELEGACI CHIŃSCY ODJEZDZAJĄ JUTRO DO NANKINU.

SOWIECKIE SAMOLOTY I SAMOCHODY PANCERNE ZAJĘŁY POZYCJĘ Z NAD GRANICĄ

TOKJO, 8.8. (PAT). W-g doniesień z Charbina, samoloty sowieckie odbywają demonstracyjne loty nad miejscowościami Pogranicznymi i Mandzuli, co świadczy o ponownym napięciu w stosunkach rejsyjsko - chińskich. Donoszą również, że sowieckie samochody pancerne zajęły pozycje nad granicą.

Nowy gabinet ministrów w Holandji

Beelarts van Blockland zatrzymał tekę spraw zagranicznych.

HAGA, 8.8. Pat. Prezesem rady ministrów nowego gabinetu holenderskiego został Jonkheer Ruys E. Berenbruck, który jednocześnie plastuje tekę spraw wewnętrznych i rolnictwa. Sprawy zagraniczne zatrzymał nadal minister Beelarts van Blockland.

10-lecie Republiki Niemieckiej bez udziału w obchodzie: narodowych, hitlerowców i komunistów

BERLIN, 8.8. Pat. Na uroczystościach 10 lecia konstytucji obecnej, które odbyły się w Monachjum, doszło do przykrych incydentów. W uroczystościach tych nie brali udziału niemiecko narodowi, hitlerowcy i komuniści. Burmistrz Monachjum, który wygłaszał mowę okolicznościową, wystąpił przeciwko konstytucji republikańskiej Niemiec, zarzucając, że podkopuje ona samodzielność krajów i niszczy ich siły żywotne. Wobec różnych zwrotów mowy ministra, wymieszanej przeciwko obecnej konstytucji i rewolucji niemieckiej, socjaliści opuścili wśród okrzyków salę.

Pierwszy poseł Polski w stolicy Peru

Min. Mazurkiewicz przybył do Limy

LIMA, 8.8. Pat. Przybył tu pierwszy poseł Rzeczypospolitej Polskiej p. Władysław Mazurkiewicz, który w przyszłym tygodniu wręczy swe listy uwierzytelniające, nawijając w ten sposób stosunki dyplomatyczne pomiędzy Polską a Peru.

„Zeppelin“ wystartował z N.-Yorku do Friedrichshafen

SKĄD ROZPOCZNIE LOT DOOKOŁA ŚWIATA.

NOWY YORK, 8.8. (PAT). Dziś o godzinie 0 min. 59 sterowiec „Zeppelin“ odleciał do Friedrichshafen, skąd rozpocznie lot dookoła świata. Dwaj młodzi ludzie usiłowali ukryć się na sterowcu, lecz jednego z nich aresztowano, drugi zaś zdołał ucieknąć. Przy odlocie obecna była stosunkowo nieliczna grupa publiczności. Instytut meteorologiczny wskazuje, iż warunki dla lotu są korzystne. Niebo jest zlekka zachmurzone i wiewia umiarkowane wiatry północno - wschodnie. Oprócz 21 pasażerów i 40 ludzi załogi, sterowiec zabiera około 2 ton paliwa i jedną tonę przesyłek pocztowych.

„Skrzydła Sowietów“ wróciły do Moskwy

WARSZAWA, 8.8. (PAT). Samolot „Skrzydła Sowietów“, pilotowany przez znanego lotnika sowieckiego Gromowa, mający na swym pokładzie dyrektora Dobroletu i kilku przedstawicieli prasy sowieckiej, po wylądowaniu wczoraj na lotnisku warszawskim odleciał dziś rano do Moskwy.

dawczych, złożyli ofiary osadnicy: Warchyński Franciszek — 5 zł., Czyściński Henryk — 5 zł., Stoma Józef — 5 zł., Łopato — 5 zł., Mazurkiewicz Feliks — 5 zł., Wojtarowicz Marjan — 5 zł., Mazurkiewicz Józef — 5 zł., Łojewski Władysław — 3 zł., Rymaszewski Adam — 3 zł., Kowalewski Jan — 5 zł., Otton Matuszewski — 5 zł., Trzebiatowski Paweł — 3 zł., Pietraszewski Wacław — 2 zł., Bernatowski Narcey — 1 zł., Karmicki Michał — 0 50 zł., Oskierko Izidor — 1 zł. i 50 gr.

Zadeklarował na ten cel jeszcze nie wpłacił osadnik gen. w stanie spocz. Adolf Jastrzębski.

Zebrałe pieniądze przekazane zostały przez Pow. Urząd Ziemiaki za pośrednictwem P. K. O. właścicielu Komitetowi.

— Ku uwadze władz kolejowych. Kilka-krotnie już poruszana była w miejscowej prasie sprawa dostępu do wiaduktów kolejowych na stacji Stolpce. Obecny stan tego dostępu raczej żauka od ul. Kolejowej do wiaduktów — jest niesłychany. Niemal po drodze tego dostępu stoją chlewki świnie, od których fetor smrodliwy zatruwa powietrze wokół.

Chlewki te stoją tuż koło wiaduktów. O kilkanaście kroków dalej w budynku dzierżawionym od kolei — mieści się gimnazjum. Placyk przed gimnazjum, przeznaczony do sportów dla młodzieży gimnazjalnej

stałe przesycony jest zapaszkami od tego chlewka.

Czyż jednak nie pora usunąć te chlewki? — Wiadukt już od dwu lat jest uzdronny, więc cóż może oznaczać to sąsiedztwo smrodliwego chlewka? St. K.

BRASLAW

— W sprawie napaści na „Rolnika“. W numerze „Dziennika Wileńskiego“ z dnia 4 lipca rb. ukazał się artykuł p.t. „Pomoc czy wyzysk“ w którym zwrócono uwagę czytelników na działalność Spółdzielni Rolniczo-handlowej „Rolnik“ w Brasławiu, która rzekomo niepomna na zadania społeczno-gospodarcze nastawiona jest w kierunku nadmiernego osiagania zysków.

Sprawa ta znalazła się na porządku dziennym posiedzenia wydziału powiatowego w Brasławiu, który po zbadaniu działalności spółdzielni „Rolnik“ powziął jedno-głośnie uchwałę: Wydział powiatowy oświad- cza, że artykuł „Pomoc czy wyzysk“ jest niezgodny z prawdą i szkodliwy dla ogółu rolników, którzy ucierpieli od klęski nieuro- dzaju.

Wydział powiatowy kategorycznie protestuje przeciwko podobnym metodom tendencyjnej krytyki w prasie.

Wydział powiatowy stwierdza, że „Rolnik“ brasławski pracuje z ogromnym po- żytkiem dla ogółu rolników w powiecie. X.

Minister Benesz uratowany przez harcerza

Według wiadomości nadeszłych z Wiednia, pewien harcerz czechosłowacki uratował ministra Benesza tonącego podczas kąpieli w jeziorze. Jak wiadomo, minister Benesz spędza lato w południowej Czechosłowacji, nad jeziorem Chlumec.

Podczas kąpieli w jeziorze Doktor Benesz zaczął tonąć i wołać o pomoc, wówczas pewien harcerz, znajdujący się na brzegu, rzucił się do wody w ubraniu i wyciągnął ministra na brzeg. Nazwisko harcerza ani bliższe szczegóły nie są jeszcze znane.

Komuniści we Francji

Dotychczas we Francji patrzano dosyć pobłażliwym okiem na prowa-dzoną przez bolszewików komunistyczną propagandę, nie zdając sobie sprawy, że może ona zapuścić głęboko korzenie i poważnie zagrozić pokojowi i bezpieczeństwu Francji.

Francja jest tak oddalona geograficznie od Rosji, że przeciętny obywatel francuski systematycznie tumaniony przez komunistycznych agitatorów, a nie znający z bliska dobro-dziejstw sowieckiego raju łatwiej daje się wzięć na lep wolnościowych idei i rzekomego pacyfizmu niż jakikolwiek naród. Idee rewolucyjne znajdują łatwy dostęp do psychiki społeczeństwa francuskiego wychowanego na historii rewolucji, Francuzi podlegają chętnie hasłom komunistycznym nie zdając sobie sprawy że komunizm godzi w najżywniejszą dla nich sprawę prywatnej własności.

Z pozoru wygląda paradoksalnie, że Francuzi typowy naród rentjerów chętnie słuchają komunistycznych podstępów z Moskwy, która stara się ten brak uświadomienia wyzyskać do wywołania rewolucji.

Sfery rządowe bagatelizujące dotychczas znaczenie propagandy komunistycznej, ostatnio dopiero po licznych wystąpieniach i zaburzeniach wywołanych przez komunistów, aferze przemycania narkotyków w transportach dyplomatycznych poselstwa afgańskiego a przedewszystkiem pod wpływem gorączkowej agitacji dążącej do wywołania rozruchów w dniu 1 sierpnia obudziły się z dotychczasowego odrętwienia i przedsięwzięły energiczne środki zapobiegawcze aresztując znaczną ilość najniebezpieczniejszych agitatorów.

Cała prasa również uderzyła na alarm, publikując artykuły demaskujące prawdziwe oblicze bolszewickich pacyfistów, którzy piętując wojny pomiędzy państwami i potępiając wszelki nacjonalizm tem samem pchają do wojny wewnętrznej klasowej nad którą mogłoby objąć dyrektywę jedyne obecne państwo komunistyczne to jest Rosja Sowiecka.

Chcemy wierzyć, że zarówno stanowca postawa rządu jak i te trzeźwe artykuły pojawiające się na łamach Matin'a i innych dzienników nie dopuszczą do komunistycznego przewrotu we Francji i zdołają odrobnić to zło jakie dotychczas komunistyczna propaganda poczyniła. Z. K.

Tragiczne wypadki na morzu

Przed kilku dniami zdarzył się w kanale portu w Zuckercie tragiczny wypadek. Łódź przewożąca 21 pasażerów od latarni morskiej na molo z powodu przeciążenia i silnej fali przewróciła się i wszystkich 21 pasażerów wpadło do wody. Na szczęście wypadek miał miejsce w dzień więc wszystkich pasażerów z wyjątkiem jednego zdołano uratować, 7 z nich po przewiezieniu na brzeg mogło od-rzuć powrócić do domów, reszta musiała jeszcze pozostać pod opieką lekarską. Przeciwno przewoźnikowi prowadził się do: hodzenie za bezpraw-

ne przewożenie na małej łodzi zbyt wielkiej ilości osób gdyż właśnie to przeciążenie spowodowało nieszczęście.

Z Aten dochodzi wiadomość o zatonięciu „Goiffa“ parowca, który kursuje pomiędzy Pireusem a Nauplii. Zatonięcie zostało spowodowane nagłym zderzeniem z parowcem Niki koło wyspy Specja. Galiffa był formalnie napół rozbity i zatonął natychmiast.

Pasażerowie z których część odniosła rany przy zderzeniu wyskoczyli do morza. Większość z nich została uratowana przez Niki, który pomimo znacznego uszkodzenia zdołał się utrzymać na powierzchni morza. Jest obawa że 15 pasażerów utonąłoby chociaż dotychczas uwolniono tylko 7 trupów. Ten nowy wypadek zderzenia statków nastąpił z powodu ciemności i mgły. Z. K.

Nowa metoda znieczulania

Doktor Miguel Garcia Marin, eksperymentuje od niejakiego czasu w Meksyku nowy sposób znieczulania. System ten polega na usypianiu pacjentów za pomocą zastrzyków dożylnych mieszaniny spirytusu etylowego z glikozą.

Metoda ta nie jest zupełnie skodliwa na zdrowie i dlatego doktor Garcia Marin przybył obecnie w towarzystwie doktora Ortiz do Paryża, aby zapoznać chirurgów francuskich z wynikami swoich badań. Z. K.

Proces o nadużycie władzy rodzicielskiej

Oryginalny proces toczy się obecnie przed sądem karnym w Rouen. Bogaty przemysłowiec pan Harel został pociągnięty do odpowiedzialności za użycie przemocy celem zmuszenia córki swojej do powrotu do domu rodzinnego.

Panna Renee Harel opuściła przed dwoma laty dom rodziny i zamieszkała ze swoją nauczycielką muzyki panią Guillemin.

Panu Harel któremu się ta samodzielność córki nie podobała a nie mogąc sprowadzić jej legalnie pod dach rodziny, gdyż miała już ona 25 lat postanowił zmusić ją do postuszeniawa przemocą. Do urzeczywistnienia swego planu przygotowywał się długo i potrafił sobie zdobyć współdziałanie dymisjonowanego oficera pana Gobillot.

Spotkawszy na ulicy samotną panną Renee Harel obaj mężczyźni porwali ją i starali się wciągnąć przemocą do auta. Pannie Harel udało się jednak wyrwać napastnikom, a nie mogąc uzyskać ich natychmiastowego aresztowania za zasadzkę i napaść, wytoczyła proces na mocy którego sąd wyda wyrok po przeprowadzeniu śledztwa dowodowego.

Sędziowie francuscy są widocznie zwolennikami patriarchy, pozwalając nawet zastosowania przez ojców przemocy w stosunku do dorosłych i dawno pełnoletnich dzieci, gdyż skazał pana Harel i majora Guillemin tylko na 50 franków kary za usiłowanie porwania i uwięzienia panny Harel.

Za strach i poturbowanie jakiego doznała panna Harel przy porwaniu sąd przyznał jej tylko 500 franków odszkodowania, pomimo iż jej adwokat przytoczył w mowie obronczej prawo przysługujące każdemu człowiekowi do wolności osobistej, a świadkowie porwania zeznali że gdy się panna Harel broniła przeciwko napastnikom i wołała pomocy, Guillemin zawałzał nie zwracając na nią uwagi, to jest warjatka. Kto wie czy tak łagodny wymiar kary nie zachęci pana Harel do ponowienia zamachu. Z. K.



Od Syonizmu do Panjudaizmu

II.

Zanim kongres zurychski dobiegnie do końca i z relacji gazet zagranicznych będziemy mogli odtworzyć w całej pełni jego postanowienia i owoce—chcielibyśmy dla ścisłego wyjaśnienia sytuacji, wśród której dojrzała doniosły fakt utworzenia się kierowniczej reprezentacji narodu żydowskiego, poruszyć tymczasem sprawę parę wysokiej doniosłości, może nawet kardynalnej dla „kwestji żydowskiej“ jako zagadnienia—wszechświatowego.

Najpierw słów kilka o rozłamie społeczeństwa żydowskiego na syonistów pur sang, wyrażmy się, starego autoramentu, wyznających do dziś dnia mniej lub więcej czystą ideologię Herzla—i na t. zw. rewizjonistów, stanowiących niejako secesję syonizmu.

Rozłam wśród syonistów był się już wcale mocno zarysował jeszcze w 1925 r. Obecnie jest już faktem murowanym.

Zaraz po wojnie program ideowy syonistów nie sięgał po za utworzenie w Palestynie siedziby narodowej dla Żydów: Jewish National Home. Dla rewizjonistów zaś home nie wystarcza; dla nich samo określenie „Palestyna“ jest mętne i niecisłe, Rewizjoniści żądają programowo utworzenia państwa żydowskiego suwerennego, niepodległego państwa w Palestynie i

Transjordanji to znaczy po tej i tamtej stronie Jordanu.

Syoniści do dziś dnia chcieliby trzymać emigrację do Palestyny pod ścisłą kontrolą aby nie pchały się do Siedziby Narodowej elementy... nie pożądate. Chcieliby mieć w Palestynie jakby elitę narodu żydowskiego. Inny ideał przyświeca rewizjonistom. Chodziliby im aby do Palestyny napłynęło Żydów jak najwięcej. Nie chodzi im o jakość lecz o ilość. Byliby utworzyli w Palestynie jaknajpo-tężniejszą większość ludności żydowskiej! Rewizjoniści utrzymują, że miejsca w Palestynie starczy choćby dla całego narodu żydowskiego. (Podobno jest Żydów na świecie całym nie więcej niż 16 milionów). Przewidzieli są przeto np. tworzeniu kolonii żydowskich na Krymie i na Syberji. Rewizjoniści wreszcie są przygotowani na to, że z Palestyny powstanie rychlej czy później nowe d-minion Wielkiej Brytanji. Byłoby to niezależność. Dając ją atoli Palestynie i Żydom musiałaby Anglja być oczywiście pewną nietylko lojalności tego swego żydowskiego dominionu lecz mieć w Państwie żydowskim jaknajwierniejszego na wszelki wypadek sojusznika.

Plan przekształcenia Palestyny na siódme dominion (dominion) Imperjum Brytyjskiego jest od dawna i stale rozważany w najwyższych angielskich sferach politycznych.

Jakich ma zwolenników a jakich przeciwników? Cała Labour Party jest prosyonistyczną, zatem niemal bez zastrzeżeń skłonna do „...przyjęcia Żydów do wielkiej rodziny Albionu“. Trzeba też napomknąć o i ogólnym sentymencie Anglików dla narodu, który wydał z siebie Biblię, te Księgi na której wychowały się całe pokolenia narodu angielskiego. Liberalowie angielscy „ahają się—ale bodajże wzięły natury politycznej przemówią do nich przekonująco. Jakież są te polityczne plusy? A oto rzecz jasna wiadoma, iż niema dla Wielkiej Brytanji sprawy ważniejszej i donioślejszej nad bezpieczne i mocne trzymanie w ręku—kanału Sueskiego. A nic tak bardzo nie zabezpiecza go jak czujna i pełna kontrola Anglji nad Palestyną. Dlatego był dla Anglji mandat palestyński tak—drogocenny. Dlatego tak wielkim było tryumfem dyplomacji angielskiej utrzymanie od Ligi Narodów mandatu palestyńskiego. Kto w garści mocno trzyma Palestynę—ten ma w garści i kanał Sueski. Tak,—lecz właśnie dlatego po-winnaby Anglja sama być pania niepodzielna w Palestynie! Tak jest i nie jest tak. Zwolennicy utworzenia w Palestynie żydowskiego dominionu Wielkiej Brytanji—jak np. najzarliwszy rzecznik i propagator tej sprawy poseł pułkownik Wedgwood—rozumieją tak: „Dla żadnego narodu na kuli ziemskiej, dla żadnego kraju nie jest Palestyna tak drogą jak dla Ży-dów. Dać Palestynę Żydom—to formalnie w nią wrosnąć. Nie będzie siły,

któraby ich zdołała „wykurzyć“ z nad Jordanu. Rychlej wyginą co do nogi niż komukolwiek Palestynę oddadzą. I owoż. jeżeli chodzi o mocną straż na placówce Palestyńskiej, straż którąby jednej piędzi ziemi palestyńskiej nie dała nawet komukolwiek obcemu powaćhać, to taką strażą mogła być „dla Anglji“—Żydzi.

Dominion to przecie żywy kawał aby się jakiś dominion kiedyś od Wielkiej Brytanji—oderwał. Aby ją „zdradził“, aby się jej sprzeniewierzył. Ile jest dominionów? Sześć... Mianowicie: Kanada, Irlandja, Australia, Afryka Południowa, Nowa Zelandja i Newfoundland. Zająwszy pełnej swobody. Mogą świetnie rozwijać się pod sztandarem Wielkiej Brytanji. W ich własnym leży interesie trzymać się oburącz Wielkiej Brytanji. Można być spokojnym, że i siódme ewentualne dominion Imperjum Brytyjskiego będzie tegoż Imperjum naj-wierniejszym, najzarliwszym sojusznikiem, na którym będzie można polegać—jak na Zawiszy.

Mieć dominion brytyjskie na samej bazie strategicznej między Azją a Europą... warto pomyśleć, warto zastanowić się! Mniejsza: dominion żydowskie czy jakiebądź inne. Byłoby to była stopa angielska krzepko na mocnym gruncie stojąca.

Przeciwni twórcy żydowskiego dominionu w Palestynie są tylko angielscy konserwatyści. Nie zdarzyło się nam jednak natknąć się w prasie angielskiej na ścisłe sformułowanie ich

objekcyj—domniemanie tylko natury ideowej.

Dla utworzenia jednak żydowskiego dominionu w Palestynie trzeba tam mieć wśród miejscowej ludności: większość żydowską. Inaczej będą mogli Żydów palestyńskich majoryzować Arabowie. Żydowsy rewizjoniści rozumieją to dobrze i dlatego—jak się już wyżej podkreśliło—radzi-by zapędzić do Palestyny jaknajwięk-sze masę Żydów z wszystkich koń-ców świata byleby tylko umożliwić Anglji utworzenie żydowskiego dominionu w Palestynie.

Jest jeszcze inny szkopuł, który jednak zarazem dopinguje Anglję do jaknajszerszego dominjonowego za-łatwienia sprawy palestyńskiej. Oto od niemałego już czasu daje się o-d-c-z-u-w-ać coraz intensywniejsze naciskanie na rozlokowujących się w Palestynie Żydów — ruchu palestyń-skiego, ściślej mówiąc panarabskiego. Gdy po wojnie rozpadły się takie dwie potęgi jak carat rosyjski i sułtanat turecki, poruszył się i rozprężył szerokie swoje ramiona Islam—świat mahometański. Lat temu kilka mogło zdawać się, że zacznie podnosić się na nogi kolos panislamizmu, że nie-przerpąta ku temu podnieta będzie sprawa kalifatu. Tymczasem ruch pan-islamski jakby rozpadł się na poszczególne akcje — całkiem nie sko-ordynowane. Marokańczycy sprbó-żali na własną rękę „wygnąć z kraju“ Francuzów. Nie udało się. W Trypolisie jeszcze skończyły się żałośnie-j wcale zresztą platoniczne rewolty

przeciwko Włochom i Hiszpanom. Afganistan tak się burzył i burzył, że wkońcu jakby usmażył się we własnym sosie. Chiwa i Buchara zdążyły tylko pokazać zęby Rosji Sowieckiej. Ci, na których zwracali się wszystkie oczy ze wszystkich krajów świata mahometańskiego, jako na niezawodnych, jak sądzono, prowodyrów zrywającego się do wielkich czynów panislamizmu, tacy jak Kemal-Pasza, jak Enver-Bey, jak król arabski Faysal... zeuropeizowali się!

Jako jądro panislamizmu pozosta-ły „państwa“, mniej lub więcej nie-podległe, utworzone przez Arabów w Azji Mntejszej, w Mesopotamji tudzież dobrze zorganizowane ich „skupienia“ narodowe w Syrii, w Hedżazie, w Egipcie. To jest Piemont panarabski. Panarabskie niebezpieczeństwo oto co głównie od zewnątrz zagraża Siedzibie Narodowej Żydów w Palestynie bez względu na to jakie będą jej ostateczne nadane kształty byto-wania państwowego czy samorządowego, czy dominjonowego. Irak, wy-dany na pastwę ścierających się tam nieustannie frakcji, bodaj, że przez samą Anglję utrzymywany w stanie ustawicznego wrzenia, nie jest—tymczasem—groźny, jako jakieś ognisko, z któregoby mógł buchnąć „lada moment“ płomień tak silnego panarabskiego ruchu, żeby miał objąć-żarem wszystkie „arabskie ziemie“. Ale już przecie Irak ma swoje przed-stawicielstwo w Lidze Narodów...

Tak jest jednak lub owak: czy żydowskiej Siedzibie Narodowej uda się

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

Place robotników rolnych w r. 1928

Poraz drugi już Główny Urząd Statystyczny ogłasza drukami materiały zebrane za pośrednictwem korespondentów rolnych a dotyczące plac robotników rolnych niestających (dniówkowych). Materiały te zyskują na wiarygodności wobec tego, że odnośne kwestionariusze wypełnione były przeważnie przez osoby zatrudniające robotników rolnych, a więc najlepiej poinformowane o wysokości ich plac (p. „Statystyka Pracy”), Warszawa 1929) Wskaznik plac robotników niestających w rolnictwie przyjmując przeciętną placę dla Polski 100, wynoszą:

wojew. Wileński	wojew. Nowogródzki
a) na utrzymaniu gospodarza:	
mężczyźni 87,9	97,0
kobiety 81,8	90,9
młodociani 83,3	83,3

b) na utrzymaniu własnym:	
mężczyźni 88,9	95,6
kobiety 87,1	87,1
młodociani 84,6	75,9

Wynika stąd, że place robotników rolnych niestających w r. 1928 były w województwie Wileńskim naogół mniejsze niż w województwie Nowogródzkim.

Najwyższe place dla mężczyzn występują w r. 1928 w województwach: Śląskim (127,3 i 128,9) Poznańskim (121,2 i 120,0) i pomorskim (115,2 i 120,0) Dla Warszawy, Lublina Białegostoku, Polesia i Wołynia wskaźniki plac są zbliżone do 100 (wzwyż).

Wilno i Nowogródek należą do grupy, dla której wskaźniki plac zbliżone są do 100 (poniżej). Grupę o najniższych placach stanowią województwa: Lwowski (72,7 i 73,3), Krakowski (84,8 i 91,9) Stanisławowski (84,8 i 82,2) i Tarnopolski (81,8 i 80,0).

Place kobiet i młodocianych naogół kształtowały się równolegle do plac mężczyźni.

Place robotników dniówkowych w okresie wiosennym 1928 przeciętnie na całą Polskę wynosiły:

	na utrzymaniu gospodarza	na utrzymaniu własnym
a) orka:		
mężczyźni 2,7 zł.	3,9 zł.	
młodociani 1,8 zł.	2,7 zł.	
b) obróbka okopowych:		
kobiety 1,8 zł.	2,6 zł.	
młodociani 1,4 zł.	2,1 zł.	

Dla województwa Wileńskiego odnośne place kształtowały się następująco:

	na utrzymaniu gospodarza	na utrzymaniu własnym
a) orka:		
mężczyźni 2,4 zł.	3,7 zł.	
młodociani 1,6 zł.	2,5 zł.	
b) obróbka okopowych:		
kobiety 1,5 zł.	2,2 zł.	
młodociani 1,2 zł.	1,9 zł.	

Zaś dla województwa Nowogródzkiego:

a) orka:	mężczyźni 2,7 zł.	4,0 zł.
	młodociani 1,7 zł.	2,5 zł.
b) obróbka okopowych:	kobiety 1,6 zł.	2,3 zł.
	młodociani 1,2 zł.	1,8 zł.

Place robotników w okresie letnim wynosiły przeciętnie na całą Polskę: przy sprzącie siana, mężczyźni — 3,9 zł. kobiet — 2,3 zł., młodocianych — 1,9; przy sprzącie zbóż — 4,3, 2,7 i 2,1 zł. Cyfry te dotyczą robotników na utrzymaniu gospodarza. Przy utrzymaniu własnym odnośne cyfry są: przy sprzącie siana — 5,4, 3,3 i 2,7 zł. i przy sprzącie zbóż — 5,8, 3,7 i 3,0 zł.

W województwie Wileńskim place te kształtowały się następująco: robotników na utrzymaniu gospodarza — przy sprzącie siana: 3,4, 1,8 i 1,5 zł.; przy sprzącie zbóż: 3,6, 2,4 i 1,7 robotników na utrzymaniu własnym —

przy sprzącie siana: 4,7, 2,8 i 2,3 zł. i przy sprzącie zbóż: 5,0, 3,4 i 2,7 zł. W województwie Wileńskim place były następujące:

a) na utrzymaniu gospodarza: młócka — 2,3, 1,6 i 1,2 zł., sprzęt okopowych — 2,5, 1,9 i 1,6 zł., orka — 2,5 złotych.

b) na utrzymaniu własnym: młócka — 3,3, 2,4 i 1,9 zł., sprzęt okopowych — 3,4, 2,9 i 2,3 zł., orka — 3,4 zł.

Wreszcie w województwie Nowogródzkim:

a) na utrzymaniu gospodarza: młócka — 2,7, 1,8 i 1,4 zł., sprzęt okopowych — 2,3, 2,0 i 1,6 zł., orka — 2,8 zł.

b) na utrzymaniu własnym: młócka — 3,5, 2,4 i 2,0 zł., sprzęt okopowych — 3,4, 2,6 i 2,0 zł., orka — 3,6 zł.

Likwidacja bandy wywrotowców

Władze bezpieczeństwa wykryły organizację szpiegowską, członkowie której zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu na Łukiszkach.

Dochodzenie ustaliło, iż zatrzymani pochodzą ze wsi Czerniewice, pow. Dziśnieńskiego.

Ustalono kontakt wywrotowców ze wsi Czerniewice z GPU. w Połocku, skąd otrzymywali wskazówki i instrukcje.

Również został aresztowany b. nauczyciel gimnazjum białoruskiego w Wilnie, brat którego zajmuje stanowisko proboszcza cerkwi prawosławnej w Czerniewicach, jednakże po kilku dniach aresztowany został zwolniony z więzienia.

Zatrzymani wywrotowcy przyznali się do winy. Przed likwidacją białoruskiej „Hramady” wywrotowcy brali czynny udział w organizacji hurtków.

KRONIKA

PIĄTEK 9 Dnia Wschód s. g. 3 m. 43 Zach. s. o g. 19 m. 05

Spostrzeżenie meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 8 — VIII. 1929 r

Cisnienie średnie w m	759
Temperatura średnia	+ 230C
Opad za dobę w mm.	1,0
Wiatr przeważający	Południowy.

Uwagi: półpochmurno. Maximum za dobę + 18°C. Minimum za dobę + 28 C.

Tęciencja barometryczna: stan stały.

URZĘDOWA

— (a) Liczba sędziów śledczych. Ministerstwo sprawiedliwości ustaliło liczbę sędziów śledczych w okręgu sądowym wileńskim na 28 zaś w okręgu sądowym pińskim na 11.

MIĘJSKA

— (o) Miejskie rezerwy zbożowe. Jak się dowiadujemy, Magistrat uzyskał zezwolenie władz wojskowych na przechowywanie jeszcze na rok jeden miejskich rezerw zbożowych w składach intendencji wileńskiej.

UNIWEERSYTECKA

— Wycieczka do polskich zdrojowisk. Wydział Lekarski Uniwersytetu Stefana Bato reorganizował wycieczki asystentów i asystentek klinik uniwersyteckich, mające na celu zaznajomienie ich z polskimi zdrojowiskami i miejscowościami klimatycznymi. Tegoroczna wycieczka wyruszy z Wilna dnia 10 bm. o godzinie 9 m. 25 rano pod kierownictwem prof. Zenona Ortowskiego i zwiedzi zdrojowiska solankowe Ciechońskie, Rabnowo, Jastrzębi Zarz, Goczalkowice, Rabnowo, Rymanów, Truskawice, Morsyń Drukiński oraz stacje klimatyczne na Pokuciu Delatyn, Worochcie i Jaremichce.

RÓŻNE

— Dziennikarze jugosłowiańscy w Wilnie. Po zwiedzeniu Wystawy w Poznaniu, portu w Gdyni i Warszawy

— 3,8, 2,9 i 2,4 zł., sprzęt okopowych — 3,6, 2,9 i 2,4 zł. orka — 4,0 zł.

W województwie Wileńskim place były następujące:

a) na utrzymaniu gospodarza: młócka — 2,3, 1,6 i 1,2 zł., sprzęt okopowych — 2,5, 1,9 i 1,6 zł., orka — 2,5 złotych.

b) na utrzymaniu własnym: młócka — 3,3, 2,4 i 1,9 zł., sprzęt okopowych — 3,4, 2,9 i 2,3 zł., orka — 3,4 zł.

Wreszcie w województwie Nowogródzkim:

a) na utrzymaniu gospodarza: młócka — 2,7, 1,8 i 1,4 zł., sprzęt okopowych — 2,3, 2,0 i 1,6 zł., orka — 2,8 zł.

b) na utrzymaniu własnym: młócka — 3,5, 2,4 i 2,0 zł., sprzęt okopowych — 3,4, 2,6 i 2,0 zł., orka — 3,6 zł.

WYROK

Po wznowieniu posiedzenia sądownego przewodniczący ogłosił wyrok treści następującej: uznać za własność powoda cywilnego dr. Ludwika Goreckiego dobra Dusinięta w tym składzie, w jakim są one obecnie we władaniu Skarbu Państwa oraz przywrócić powoda wyrok sądowy w sumie 609 zł. 55 i tytułek złotych jako zwrot za prowadzenie sprawy.

Wyrok ogłoszony został o godz. 7 wieczór.

WYROK

Po wznowieniu posiedzenia sądownego przewodniczący ogłosił wyrok treści następującej: uznać za własność powoda cywilnego dr. Ludwika Goreckiego dobra Dusinięta w tym składzie, w jakim są one obecnie we władaniu Skarbu Państwa oraz przywrócić powoda wyrok sądowy w sumie 609 zł. 55 i tytułek złotych jako zwrot za prowadzenie sprawy.

Wyrok ogłoszony został o godz. 7 wieczór.

WYROK

Po wznowieniu posiedzenia sądownego przewodniczący ogłosił wyrok treści następującej: uznać za własność powoda cywilnego dr. Ludwika Goreckiego dobra Dusinięta w tym składzie, w jakim są one obecnie we władaniu Skarbu Państwa oraz przywrócić powoda wyrok sądowy w sumie 609 zł. 55 i tytułek złotych jako zwrot za prowadzenie sprawy.

Wyrok ogłoszony został o godz. 7 wieczór.

WYROK

Po wznowieniu posiedzenia sądownego przewodniczący ogłosił wyrok treści następującej: uznać za własność powoda cywilnego dr. Ludwika Goreckiego dobra Dusinięta w tym składzie, w jakim są one obecnie we władaniu Skarbu Państwa oraz przywrócić powoda wyrok sądowy w sumie 609 zł. 55 i tytułek złotych jako zwrot za prowadzenie sprawy.

Wyrok ogłoszony został o godz. 7 wieczór.

WYROK

Po wznowieniu posiedzenia sądownego przewodniczący ogłosił wyrok treści następującej: uznać za własność powoda cywilnego dr. Ludwika Goreckiego dobra Dusinięta w tym składzie, w jakim są one obecnie we władaniu Skarbu Państwa oraz przywrócić powoda wyrok sądowy w sumie 609 zł. 55 i tytułek złotych jako zwrot za prowadzenie sprawy.

Wyrok ogłoszony został o godz. 7 wieczór.

WYROK

Po wznowieniu posiedzenia sądownego przewodniczący ogłosił wyrok treści następującej: uznać za własność powoda cywilnego dr. Ludwika Goreckiego dobra Dusinięta w tym składzie, w jakim są one obecnie we władaniu Skarbu Państwa oraz przywrócić powoda wyrok sądowy w sumie 609 zł. 55 i tytułek złotych jako zwrot za prowadzenie sprawy.

Wyrok ogłoszony został o godz. 7 wieczór.

WYROK

Po wznowieniu posiedzenia sądownego przewodniczący ogłosił wyrok treści następującej: uznać za własność powoda cywilnego dr. Ludwika Goreckiego dobra Dusinięta w tym składzie, w jakim są one obecnie we władaniu Skarbu Państwa oraz przywrócić powoda wyrok sądowy w sumie 609 zł. 55 i tytułek złotych jako zwrot za prowadzenie sprawy.

Wyrok ogłoszony został o godz. 7 wieczór.

WYROK

Po wznowieniu posiedzenia sądownego przewodniczący ogłosił wyrok treści następującej: uznać za własność powoda cywilnego dr. Ludwika Goreckiego dobra Dusinięta w tym składzie, w jakim są one obecnie we władaniu Skarbu Państwa oraz przywrócić powoda wyrok sądowy w sumie 609 zł. 55 i tytułek złotych jako zwrot za prowadzenie sprawy.

Wyrok ogłoszony został o godz. 7 wieczór.

WYROK

Po wznowieniu posiedzenia sądownego przewodniczący ogłosił wyrok treści następującej: uznać za własność powoda cywilnego dr. Ludwika Goreckiego dobra Dusinięta w tym składzie, w jakim są one obecnie we władaniu Skarbu Państwa oraz przywrócić powoda wyrok sądowy w sumie 609 zł. 55 i tytułek złotych jako zwrot za prowadzenie sprawy.

Wyrok ogłoszony został o godz. 7 wieczór.

WYROK

Po wznowieniu posiedzenia sądownego przewodniczący ogłosił wyrok treści następującej: uznać za własność powoda cywilnego dr. Ludwika Goreckiego dobra Dusinięta w tym składzie, w jakim są one obecnie we władaniu Skarbu Państwa oraz przywrócić powoda wyrok sądowy w sumie 609 zł. 55 i tytułek złotych jako zwrot za prowadzenie sprawy.

Wyrok ogłoszony został o godz. 7 wieczór.

WYROK

Po wznowieniu posiedzenia sądownego przewodniczący ogłosił wyrok treści następującej: uznać za własność powoda cywilnego dr. Ludwika Goreckiego dobra Dusinięta w tym składzie, w jakim są one obecnie we władaniu Skarbu Państwa oraz przywrócić powoda wyrok sądowy w sumie 609 zł. 55 i tytułek złotych jako zwrot za prowadzenie sprawy.

Wyrok ogłoszony został o godz. 7 wieczór.

WYROK

Po wznowieniu posiedzenia sądownego przewodniczący ogłosił wyrok treści następującej: uznać za własność powoda cywilnego dr. Ludwika Goreckiego dobra Dusinięta w tym składzie, w jakim są one obecnie we władaniu Skarbu Państwa oraz przywrócić powoda wyrok sądowy w sumie 609 zł. 55 i tytułek złotych jako zwrot za prowadzenie sprawy.

Wyrok ogłoszony został o godz. 7 wieczór.

WYROK

Po wznowieniu posiedzenia sądownego przewodniczący ogłosił wyrok treści następującej: uznać za własność powoda cywilnego dr. Ludwika Goreckiego dobra Dusinięta w tym składzie, w jakim są one obecnie we władaniu Skarbu Państwa oraz przywrócić powoda wyrok sądowy w sumie 609 zł. 55 i tytułek złotych jako zwrot za prowadzenie sprawy.

Ś. P.

Z Frąckiewiczów Aleksandra NOWICKA

Żona i Matka Współwłaścicieli firmy „Juljan Nowicki i Syn”, po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 7 sierpnia 1929 r. w wieku lat 52.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 9 sierpnia r. b. w kościele Św. Jana o godz. 9 rano, pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim tegoż dnia o godz. 5 m. 30 po południu.

Stroskana Rodzina.

Ś. P.

Wacław Rusiecki

em. porucznik 13 pułku Ułanów Wileńskich, kawaler Krzyża Walecznych, K rzyża Zasługi i t. d., po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św Sakramentami, zmarł dnia 7 sierpnia 1929 r. w Nowej Wilejce, przeżywszy lat 33.

Wyprowadzenie zwłok z Kościoła Garnizonowego w Nowej Wilejce, na cmentarz wojskowy w Wilnie, nastąpi dnia 9 sierpnia o godzinie 9-ej rano. O czym zawiadamiają pogrzebi w nieutulonym żalu

żona, córeczka, matka, siostra, bracia i rodzina.

Ś. P.

Wacław Rusiecki

porucznik w st. sp. 13 pułku Ułanów Wileńskich

Kawaler Krzyża Walecznych 3 kl., Krzyża Zasługi Wojsk Litwy Środkowej i t. d., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 7 sierpnia 1929 r. w wieku lat 33.

Nabożeństwo żałobne odbyło się dnia 8 sierpnia o g. 9 w Kościele Garnizonowym w Nowej Wilejce.

Wyprowadzenie zwłok z Kościoła Garnizonowego w Nowej Wilejce, na cmentarz wojskowy na Antokolu w Wilnie, nastąpi dnia 9 b. m. o godzinie 9-ej.

Dowódca i oficerowie 13 pułku Ułanów Wileńskich.

Rodzine Ułanów Wileńskich dotknął bolesny cios. I nie w czasie zawieruchy bitewnej, gdzie śmierć była normalnym zniew ofiarności i zapalu młodych serc, miosących sztafard „świętej miłości kochanej ojczyzny”.

Znoje i trudy bitew i kontuzja od wrażeń pocisku podkosiły młody organizm, w którym duch wyrwał się do życia.

Kilkuletnie ciężkie cierpienia były ostatnią ofiarą jaką złożył ten nasz kolega na ołtarzu Ojczyzny i ofiarą największą.

I zaiste nie taką sobie śmierć wymarzył ten żołnierz. Nie kochał się go do wiecznego spoczynku pomruki armat i nie śpiewały mu pieśni żałobnych pogwizdy kul i furkot pocisków ułańskich.

O jakże łatwiej jest umierać w chwili dokonywania wielkiego czynu! A jak boleśnie jest rozstać się z życiem czując, że duch jest jeszcze wielki i rwie się do czynów.

Ten wielki duch kresowych rycerzy żył w nim do ostatka. Ten wielki duch prowadził go przez znoje bitwy od pierwszej chwili kiedy rozleżał się waci do walki orężnej o wolność i niepodległość.

Z dobrego szlachetnego gniazda ziemi Mińskiej wyrwał młody ptak, aby wykaazać się żywotną polskością kresów.

Od roku 1916 jako ułan 1 pułku ułanów polskich formacji Gorczyńskiego, 1 pułku ułanów Krechowickich i 3 pułku ułanów korpusu Generała Dowbór - Musnickiego dzielił szarą żołnierską dolę i niedolę w bitwach i znojach polskich formacji wschodnich, przeżywał wielkie uniesienia i wielkie rozpacze.

Wnuk Adama Mickiewicza żąda zwrotu zagrabionej ziemi

Proces z powództwa dr. Ludwika Goreckiego w Wileńskim Sądzie Okręgowym

W dniu wczorajszym pierwszy zwrot ojcowizny, ponieważ jednak, co wyjaśniło się później, według konstytucji byłoby to przekroczeniem uprawnień tegoż władz, zmuszony był wrócić się do Sądu. Kolejno zbija mec. Szyszkowski argumenta Prokuratora Generalnej (która n. b. uznała za potrzebne delegować swego przedstawiciela na rozprawę) prosząc o załączenie do akt sprawy szeregu dokumentów, a m. i. wyciąg z archiwum murawiewskiego dotyczący konfiskaty maj. Dusinięta należącego do oficera wojsk polskich Antoniego Goreckiego.

Antoni Gorecki, mówi mec. Szyszkowski, za to, że walczył w obronie Ojczyzny pozbawiony został majątku i zmuszony był wyjechać z kraju. Zamieszkał w Paryżu. Tam też zamieszkała na emigracji cała rodzina Mickiewiczów, do której należał mój miododawca. Mieszkał w Paryżu, bo tu nie było dla nich miejsca. Dziś wnuk wieszaka jest tu, chce wrócić na stałe i żąda zwrotu majątku ojcowizny

Doktor Gorecki nie myśli ruszać osadników osadzonych na ziemi ojcowego, a chce tylko zwrotu części pozostającej we władaniu Skarbu Państwa.

Następnie prosi o zbadanie świadków, którzy znają rodzinę Goreckich oraz historię maj. Dusinięta. Chodzi tu o zbadanie tych świadków na jawnym posiedzeniu Sądu, a nie, jak to jest normalnie praktykowane, przez sędzię referenta.

Sąd udaje się na naradę poczem przewodniczący ogłasza decyzję aprobującą wniosek powoda cywilnego.

Sąd odbiera przysięgę od świadków: prezesa Stanisława Wańkowskiego i Józefa Biszewskiego.

W dniu wczorajszym pierwszy zwrot ojcowizny, ponieważ jednak, co wyjaśniło się później, według konstytucji byłoby to przekroczeniem uprawnień tegoż władz, zmuszony był wrócić się do Sądu. Kolejno zbija mec. Szyszkowski argumenta Prokuratora Generalnej (która n. b. uznała za potrzebne delegować swego przedstawiciela na rozprawę) prosząc o załączenie do akt sprawy szeregu dokumentów, a m. i. wyciąg z archiwum murawiewskiego dotyczący konfiskaty maj. Dusinięta należącego do oficera wojsk polskich Antoniego Goreckiego.

Antoni Gorecki, mówi mec. Szyszkowski, za to, że walczył w obronie Ojczyzny pozbawiony został majątku i zmuszony był wyjechać z kraju. Zamieszkał w Paryżu. Tam też zamieszkała na emigracji cała rodzina Mickiewiczów, do której należał mój miododawca. Mieszkał w Paryżu, bo tu nie było dla nich miejsca. Dziś wnuk wieszaka jest tu, chce wrócić na stałe i żąda zwrotu majątku ojcowizny

Doktor Gorecki nie myśli ruszać osadników osadzonych na ziemi ojcowego, a chce tylko zwrotu części pozostającej we władaniu Skarbu Państwa.

Następnie prosi o zbadanie świadków, którzy znają rodzinę Goreckich oraz historię maj. Dusinięta. Chodzi tu o zbadanie tych świadków na jawnym posiedzeniu Sądu, a nie, jak to jest normalnie praktykowane, przez sędzię referenta.

Sąd udaje się na naradę poczem przewodniczący ogłasza decyzję aprobującą wniosek powoda cywilnego.

Sąd odbiera przysięgę od świadków: prezesa Stanisława Wańkowskiego i Józefa Biszewskiego.

Na sali rozpraw pozostał p. Wańkiewicz. Zaczyna się badanie. Przewodniczący. Czy świadek zna rodzinę Goreckich? Świadek. Od 6 roku mego życia. Matka powoda p. Marja Gorecka była córką Adama Mickiewicza i żoną Tadeusza Goreckiego. Przewodniczący. Czyli synem był Tadeusz? Świadek. Adama, któremu za udział w powstaniu rosjanie zabrali majątek. Przewodniczący. Co stało się z majątkiem po odwojowaniu niepodległości Polski. Świadek. Został on przejęty przez Skarb Państwa. Ziemię i łąki oddano osadnikom, las i młyn pozostają nadal we władaniu Państwa. Przewodniczący. Ile hektarów pozostało po parcelacji? Świadek. Około 200 ha. Przewodniczący. Czy świadek zna Dusinięta? Świadek. Tak. Graniczą one z moją Peteszą i położone są pomiędzy majątkami należącymi do osób prywatnych.

Po zbadaniu tego świadka, mec. Szyszkowski zrzeka się świadka Biszewskiego gdyż, jak twierdzi, zeznania p. Wańkowskiego potwierdzają w zupełności okoliczności podane w skardze powodowej i dostatecznie oświetlają sprawę. Prosząc o zasądzenie powództwa mówi—wnoszę o to aby ojcowizna powoda cywilnego zagrabiona przez najędzce była mu zwrócona i oto, aby wyrok w tej sprawie był możliwie jaknajprędzej gdyż powód jest stary i chce wrócić do domu do Wilna.

Po wysłuchaniu tego przemówienia Sąd udaje się na naradę.

Wypadki i kradzieże.

— (c) Okradli podczas snu. W nocy z 6 na 7 do mieszkania Władysława Chylewskiego zamieszkałego wraz z rodziną przy ulicy Sierakowskiego 10 przez otwarte okno dostali się złodzieje i podczas gdy wszyscy domownicy byli pogrążeni we śnie ściągali leżącą koło łóżka garderobę i palto. Sprawców kradzieży nie wyjaśniono.

— Zapłukwany hotel. W nocy na 8 bm przybył do Wilna porucznik KOP p. K., który zatrzymał się w hotelu „Italja”. Gdy o 10 w łóżku o godzinie 2 m. 30 p. K. został obudzony przez najście pluczek. Ilość ich była olbrzymia. Oburzony panującym w hotelu stanem sanitarnym porucznik K. wezwał policję celem spisania protokołu. Następnie zaś porucznik nieogłosił lokal i przeniósł się do innego hotelu.

— (c) Okradzenie przyjezdnej. Onegdaj w dzień przybyła do Wilna po zakupy Zofia Niedzwiedzka z majątku Rudziński i spotkała na ulicy Nowogródzkiej znajomego, niejakiego Żuka, który zaofiarował jej chwilowy spoczynek na ulicy Radości 22. W mieszkaniu Niedzwiedzka będąc zmeżoną zasnęła a gdy się zbudziła zauważyła brak 147 zł. O kradzież podejrzany jest Żuk którego policja zatrzymała.

— (c) Wypadek samochodowy. Na ulicy Tyzenhauzowskiej taksówka nieustalonego numeru wpadła na wyjeżdżający z bramy wóz Jana Tomińskiego ze wsi Sokolicki gminy rudomińskiej. Tomiński uległ porażeniu i został opatrzony przez Pogotowie Ratunkowe.

— (c) Zatruta się. Z powodu nieporozumień rodzinnych targnęła na życie Paulina Mosiewicz (Pionierska 14) lat 24, która wypila dwie buteleczki esencji octowej. W stanie groźnym odwieziono w szpitalu św. Jakóba.

— (c) Wpadł w tryby koła młynowego. Podczas pracy w młynie Abraama Goltera we wsi Szkaniszki gminy hermanowickiej wpadł w tryby koła i poniósł śmierć na miejscu robotnik Leon Rudak.

Wypadki i kradzieże.

— (c) Okradli podczas snu. W nocy z 6 na 7 do mieszkania Władysława Chylewskiego zamieszkałego wraz z rodziną przy ulicy Sierakowskiego 10 przez otwarte okno dostali się złodzieje i podczas gdy wszyscy domownicy byli pogrążeni we śnie ściągali leżącą koło łóżka garderobę i palto. Sprawców kradzieży nie wyjaśniono.

— Zapłukwany hotel. W nocy na 8 bm przybył do Wilna porucznik KOP p. K., który zatrzymał się w hotelu „Italja”. Gdy o 10 w łóżku o godzinie 2 m. 30 p. K. został obudzony przez najście pluczek. Ilość ich była olbrzymia. Oburzony panującym w hotelu stanem sanitarnym porucznik K. wezwał policję celem spisania protokołu. Następnie zaś porucznik nieogłosił lokal i przeniósł się do innego hotelu.

— (c) Okradzenie przyjezdnej. Onegdaj w dzień przybyła do Wilna po zakupy Zofia Niedzwiedzka z majątku Rudziński i spotkała na ulicy Nowogródzkiej znajomego, niejakiego Żuka, który zaofiarował jej chwilowy spoczynek na ulicy Radości 22. W mieszkaniu Niedzwiedzka będąc zmeżoną zasnęła a gdy się zbudziła zauważyła brak 147 zł. O kradzież podejrzany jest Żuk którego policja zatrzymała.

— (c) Wypadek samochodowy. Na ulicy Tyzenhauzowskiej taksówka nieustalonego numeru wpadła na wyjeżdżający z bramy wóz Jana Tomińskiego ze wsi Sokolicki gminy rudomińskiej. Tomiński uległ porażeniu i został opatrzony przez Pogotowie Ratunkowe.

— (c) Zatruta się. Z powodu nieporozumień rodzinnych targnęła na życie Paulina Mosiewicz (Pionierska 14) lat 24, która wypila dwie buteleczki esencji octowej. W stanie groźnym odwieziono w szpitalu św. Jakóba.

— (c) Wpadł w tryby koła młynowego. Podczas pracy w młynie Abraama Goltera we wsi Szkaniszki gminy hermanowickiej wpadł w tryby koła i poniósł śmierć na miejscu robotnik Leon Rudak.

Wypadki i kradzieże.

— (c) Okradli podczas snu. W nocy z 6 na 7 do mieszkania Władysława Chylewskiego zamieszkałego wraz z rodziną przy ulicy Sierakowskiego 10 przez otwarte okno dostali się złodzieje i podczas gdy wszyscy domownicy byli pogrążeni we śnie ściągali leżącą koło łóżka garderobę i palto. Sprawców kradzieży nie wyjaśniono.

— Zapłukwany hotel. W nocy na 8 bm przybył do Wilna porucznik KOP p. K., który zatrzymał się w hotelu „Italja”. Gdy o 10 w łóżku o godzinie 2 m. 30 p. K. został obudzony przez najście pluczek. Ilość ich była olbrzymia. Oburzony panującym w hotelu stanem sanitarnym porucznik K. wezwał policję celem spisania protokołu. Następnie zaś poruczn

Liść do Redakcji

SPORT

GIEŁDA WARSZAWSKA

8 sierpnia 1929 r.

Debyty i waluty:

Table with exchange rates for various currencies: Dolary, Belgja, Kopenhaga, Budapeszt, Holandia, Londyn, Nowy-York, Paryż, Praga, Szwajcaria, Sztokholm, Wiedeń, Włochy, Marka niemiecka.

Papiery procentowe:

Table with interest rates for various bonds: Pożyczka inwestycyjna, Pożyczka konwersyjna, 6 proc. dolarowa, 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj., Obligacje B. Gosp. Kraj., 94. Te same 7 proc., 83,25, 8 proc. warszawskie, 8 proc. warsz., 8 proc. Łódzi, 8 proc. Siedlec, 10 proc. kolejowa, Dolarowy, Marka niemiecka.

Akcje:

Table with stock prices: Bank Polski, Zar. 78,50, Firley 51,50, Węgł 67, Ostrowiec 82,50, Rudzik 35,50, Starochwicz 26,75, Haberbusch 237, Spiess 130, Lilpop 31,50, Modrzejów 24,50.

Chlewnia zarodowa rasy wielkiej białej angielskiej w DOKURNISKACH

posiada na sprzedaż knurki i macioraki w wieku 3 miesięcy i starsze, po maciorach i knurach pierwszej kategorii. Ceny przystępne, poczta i maj. Dokurniski, Jadwiga Żylińska, dojazd do st. Oszmiana. — 8

Znana Wróżka Chiromantka

wyzdrowiała wznowiła przyjęcia. Przeprowadza przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. przyjmuje od 10-jej do 8-mej wieczór. Adres: Naprzeciw Krzyża, ul. Młynowa Nr 21 m. 6, w bramie na prawo schody.

PRZETARG.

Dyrekcja państwowych gimnazjów im. Kr. Zygmunta Augusta, im. J. Lelewela, im. Ad. Mickiewicza, im. J. Stowackiego, im. E. Orzeszkowej, im. J. Czartoryskiego i państwowego Seminarjum Naucz. im. Kr. Jadwigi w Wilnie ogłaszają przetarg na dostawę 517 i pół tonn węgla kamiennego górno-sląskiego (kostka 1) i około 150 mtr. przetrzynnych drzewa opałowego sosnowego (starodrzew). W ofertach należy podać cenę węgla i drzewa oraz określić gatunek węgla, jego pochodzenie i wartość kaloryczną. Należność za węgiel będzie uiszczona w 3 ratach: pierwsza — około 10 lis opada br., druga — 15 grudnia br. i trzecia — 15 marca 1930 r. Dostawa winna być uskuteczniwna w m. c. wżeśniu br. Oferty zamknięte należy skierowywać do Sekretariatu gimnazjum im. J. Lelewela w Wilnie (ul. Mickiewicza 38). Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 sierpnia br. o godz. 12-jej w lokalu gimnazjum im. J. Lelewela, w tymże terminie dostawca mają przynieść do lokalu gimnazjum im. J. Lelewela celem spisania umowy na dostawę. Wz. Przewodniczącego Koła Dyrektorów (—) St. Pasz iewicz.

LEKARZ - DENTYSTA M. Goldberg ul. Wielka 26 powrócił i wznowił przyjęcia chorych od g. 10 do 7-jej wiecz.

Zanim kupisz fowar zagraniczny — obejrzyj fowar krajowy.

lami. To tylko głupców bawić może. Jeżeli pan dalej prawić chcesz androny to mów lepiej po francusku. Emir zamilkł.

Ce n'est pas un homme du monde, powiedział sobie w duchu, z nim trudno rozmawiać przyzwocie. I jak on się ubiera, co to za bielizna! Przecie nikt dziś nie nosi długich, płóciennych kalesonów, ani Radziwiłł, ani Potocki, ani Plater z Dąbrowicy, nikt, nikt! Z takim jegomościem doprawd. y gadać nie warto.

Zmartwiony położył się do łóżka i jął czytać przy świetle jakiś romans Anatola France.

— Proszę zgasić świecę, — zarządził po upływie może pół godziny stanowczy głos Łoknicki, mnie światło spać przeszkadza. W nocy trzeba spać, a nie czytać romanse.

— Ja przy swoim łóżku świecę pała, nie przy pańskim — odparł Rahoza zdumiony taką interwencją — i wcale gasić jej nie myślę.

— To już ja o tem pomyśle powiedział Łoknicki — wstając z łóżka, potem podszedł do miejsca spoczynku sąsiada i najspokojniej, przed nosem, świecę mu zgasił.

— Pańskie fantazje, — mruzczał wracając do siebie, całą noc świecę palił! Rahoza czuł się dotkniętym samowolnym czynem sąsiada, jednak zgaszenie światła podniosło autorytet Marfeusza, działającego zwykle kojąco, na podniecone uczucia.

— Co za brak kultury, myślał

Wielki Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5. Od dnia 7 do 11 sierpnia 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film: „Biała Pustynia”

KINO-TEATR „HELIOS” Dzień Wielka Atrakcyjny Arcysensacyjny film „BIAŁA SONATA” p/g powieści „Tajniki Carskiej Ochra-ny” Zachwycający dramat erotyczny. W rolach głównych: uroczą VIVIAN GIBSON, przepiękną CARLA BARTHEEL i ulubieniec kobiet WERNER PITSCHAU.

ROLNICY PAMIĘTAJCIE O TEM: DOBRA MŁOCARNIA TO: KORZYŚC NIEZAWODNA, łatwość pracy i oszczędność czasu, wyższa cena zboża, wielka wygoda dla GOSPODARSTWA!

Dr. G. WOLFSON Pokój duży słoneczny wenezyjski, mecz- elektrycznością, usłu- gowa, może być z ca- Wileńska 7, tel. 1067. dzieniem utrzyma- niem. Tamże obiady zdrowe, niedrogie. Tatarska 17 3. — 2

o dwa lata starszy. Jestem ojcem rodziny, mam syna, mam córkę, ty co? Bezdzienny, marny, stary kawaler. I święci Pańscy schodzili ze świata bezpotomnie, — rzekł Tadzio nie odrywając oczu od książki.

Szanowny Panie Redaktorze. Uprzejmie prosimy o umieszczenie na łamach poczytnego Pisma Pańskiego co następuje: Praska Grupa Moskiewskiego Teatru Artystycznego (Stanisławskiego), opuszcza

Wędrując do Kraju, byliśmy uprzedzeni zagranicą, że nie spotykamy w Polsce zbyt gorącego przyjęcia przez władze.

Na srebrnym ekranie

„Biała sonata” w Heljosie. Z prawdziwą przykrością muszę stwierdzić, że repertuar Heljosu zaczyna się ostatnio psuć, zaczyna szwankować.

Honor „Boskiej kobiety”, którąśmy w zeszłym tygodniu oglądali, ratowała Greta Garbo, honoru „Białej sonaty” niema niestety kto ratować.

Jest „Biała sonata” obrazem osnutym jak relikwia, na tle słynnej powieści pt. „Tajniki ochrany”.

Przyznam się szczerze, że powieści tej nie czytałem. Jeśli jednak jest ona równie ciekawa, jak film podług jej treści skrojony, to już chyba i czytać nie będę.

Jest bowiem „Biała sonata” niczem innym, jak karykaturą stosunków panujących kiedyś w „ochrance” carskiej. I tu jest właśnie zasadnicze nieporozumienie: to co reżyser traktował na serio, wyszło jako karykatura.

Trudno bowiem dopatrzyć się prawdopodobieństwa w samej intrzyce filmu, która polega na tem, że robiąca tournée po Rosji artystka kabaretowa, w całkowitej swej naiwności i nieorientowaniu się w stosunkach, odrzuca wzięty, którymś darczyńcą, w związku z tem ochranik przysięga zemście artystce i człowiekowi którego ona kocha.

Mćwicy niegodziwiec opłata parę, której z całej duszy nienawidzi, w istną sieć intrzyg — ale sprawiedliwość zwycięża — nie udaje mu się ostatecznie swej gry do końca doprowadzić, bo wydaje jego własny zausznik, także z pod ciemnej gwiazdy indywiduum.

Obraz „Biała sonata” należy do filmów którym się przyglądając, już po pierwszym akcie (w danym wypadku — po drugim) zakochania łatwo domyśleć się można.

Akcja nuda i rozwlekła, słowem niema co chwalić.

Natomiast nadprogramówka b. dobra. Stanowią ją b. ładne i ciekawe widoki Alp. Radziłbym Heljosowi, jak i innym zresztą kinom wileńskim, aby zrezygnowały na przyszłość z pokazywania nad program t. zw. obrazów komicznych (w istocie wcale nie śmiesznych i nie dowcipnych) a natomiast na dodatek dawały obrazy z natury tego typu co właśnie obecnie wyświetlany jest w Heljosie.

Wydaje mi się, że wyglądałoby to poważniej, a publiczność napewno byłaby zadowolona. Omega.

Stanowiska PLENIPOTENTA lub WIEKJSZEJ ADMINISTRACJI poszukuje młody, energiczny rolnik, z rodzinną ziemiańską, z wyższym wykształceniem i specjalizacją, i kilka lat praktyki w wybitnych gospodarstwach hodowlanych i nasennych w Wielkopolsce, gdzie prowadzono elitę odwieńców (buraki cukrowe), doświadczoną w prowadzeniu interesów handlowych. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Słowa”. - 0

Do wynajęcia natychmiast mieszkanie o 5 pok z wszelkimi wygodami. Witoldowa 33 Wiad. u dozorcy. - 0

ROMUNT 26 Na ustronnym szlaku Powieść

Tymczasem w plebanji zebrała się paczka gości. Nadjechał Ginwiłł z kłótnymi kuzynami, Łoknicki i Rahoza. Przybycie księżny z ks. Markiem uległo jakiejś zwłoce. Niepokojono się z powodu przydługiej nieobecności gospodarza — zmrok zapadł a ona nie wracała. Ginwiłł i panna Bukowska udali się w różne strony na zwłady.

Już noc była pełna, gdy ją panna Bukowska spotkała, wspartą na ramieniu starego Werenicza, wracającą ze wsi. Wtewniecka nie brała udziału w wieczerzy, która dzięki troskliwym zabiegom Wissygena, była obfita i uśmiejnie przyrządzona. Odgłosy ożywionej rozmowy świadczyły o dobrym nastroju biesiadników.

Wissygen zaproponował po wieczerzy grę w bridge'a, Ginwiłł skrzywił się nieco, dla niego mała gra była pozabawiona uroku jego tylko hazard pościągał i obroty wielkimi sumami, zgodził się jednak, w braku lepszego projektu. Dopiero około północy udali się grać na spoczynek.

Na dworze szalał wicher jesienny. Łoknicki i Rahoza mieli pokój wspólny, towarzystwo to nie było do branam. Łoknicki, szorstki mrukiwły, w stroju swoim zaniedbany. Rahoza wytworny, rozmowny, rozmitowany w błahostkach wielkiego świata, które